WIELKOPOLANIN

Rok 28. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 89.

Telefon Redakcji: 1142.

Poznań, czwartek 21 lipca 1910.

Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 165

Obchód grunwaldzki w Krakowie.

Nowa Polska na Wawelu.

Kraków, a z Krakowem cała Polska przeżyła dni podniosłe, dni, które nie powrócą. Niby wezbrane akordy, płynęły potężną falą manifestacje patrjotycznych uczuć narodu zgromadzonego w rocznicę Grunwaldzką u stóp Wawelu. — Przez szereg dni serce Polski biło przyspieszonem i prawie gorączkowem tętnem, a w aureoli przywołanego wyobraźnią zwycięstwa dojrzewała prędzej samowiedza narodowa, tworzyło się zdrowe poczucie dumy narodowej, wracała szybko u jednych a potęgowała się u drugich wiara w promienną przyszłość.. „Zbliżyliśmy się znacznie do Polski“ — w 500-letnią rocznicę Grunwaldu.

A koroną obchodu był ów imponujący, jedyny w historji Polski porozbiorowej pochód Narodu na Wawel, pojęty jako hołd dla tej pełnej chwały przeszłości, której najjaśniejszym wzlotem i najjaśniejszym dniem był Grunwald! Samorzutnie, bez sztucznych przygotowań, bez szumnych zapowiedzi zeszedł się między wzgórzami Wawelu i Kościuszki cały naród polski w reprezentacjach wszystkich dzielnic i kolonji, wszystkich warstw i stanów, by udać się w pochodzie hołdowniczym do grobu Władysława Jagiełły. Polska „via sacra“ między Rynkiem a Wawelem nie widziała chyba potężniejszego i świetniejszego przedstawicielstwa Narodu — od czasu koronacyjnych pochodów królewskich, kiedy to wjeżdżał na Wawel majestat mocarstwowej Polski. W niedzielę ubiegłą objawił się bowiem w najdoskonalszym wyrazie majestat Polski politycznie upadłej, ale duchowo nierozdzielnej i wolnej a przy tem już się odradzającej. Bo nie delje i karmazyny, nie dumne nazwiska i dumniejsze od nich tytuły prowadziły Polskę do Panteonu wawelskiego, ale masy polskiego nawskroś ludu, szara czerń bez nazwiska ale i bez tradycji dawnej szlacheckiej Polski. — Nowy odrodzony już naród kłaniał się wczoraj swej przeszłości.

Stąd ów nastrój tryumfalny, rzewny bezgraniczną radością a poważny z powodu rozbudzenia tysięcy uczuć nowych lub uśpionych w sercu narodu. Szkoda, że nie przywitały pochodu dźwięki Zygmunta, by zwiastować uroczyście doniosłość chwili. — Zastąpiły go może entuzjastyczne okrzyki ludu i rzewny, głośny płacz radości u obecnych. One oznajmiły braciom tę nowinę wielką, że zbliżamy się do celu...

* * *

Na doskonałą całość pochodu złożyły się: olbrzymi napływ i różnorodność uczestników, wysoki nastrój duchowy obecnych i sprzyjająca pogoda. Wobec takich warunków pochód musiał udać się zupełnie — mimo uderzającej niezaradności komitetu. Porządku na ulicach policja tym razem prawie nie pilnowała — mimo to panował tam taki wzorowy porządek. Straż obywatelska zastąpiła godnie i ze znakomitym skutkiem półksiężycowych strażników bezpieczeństwa. Krakowska publiczność wyszła tym razem ze zwykłej a zbytniej rezerwy i manifestowała żywo swoją cześć dla rodaków z obcych zaborów i radość z narodowej uroczystości. Takie zachowywanie się Krakowian z pewnością ich opinji nie zaszkodziło, a podniosło odrazu nastrój ogólny. Delegacje polskie z Rosji, Prus i Ameryki aż pochrypły od podziękowań i wiwatów. Te ostatnie adresowane były przeważnie do Krakowianek. Okazało się najoczywiściej, że stary, zimny Kraków potrafi podnieść swą temperatnrę patrjotyczną. Co prawda, potrzeba do tego takiego prądu galwanizacyjnego, jak jubileusz Grunwaldu.

Wyruszenie pochodu.

Po odśpiewaniu Bogarodzicy i pięknem przemówieniu X. biskupa Bandurskiego — pochód o godzinie 10 min. 15 ruszył z Błoń... Na szosie od parku Jordana zakołysała się różnobarwna, powiewająca pawiemi piórami fala głów. To awangarda pochodu — bandera Krakusów w liczbie 600 koni pod dowództwem p. Nowotnego. Wśród grzmotu oklasków i entuzjastycznych okrzyków ta malownicza jazda, mieniąca się żywemi barwami krakowskich strojów i różnokolorowych wstążek, przystrajających zarówno jeźdźców, jak i konie — dziarsko posuwa się czwórkami, wśród szpalerów tłumu, ciągnących się nieprzerwanem pasmem od Błoń aż po Wawel. Za banderą kroczą miarowym marszem straże pożarne ze wszystkich niemal miast i miasteczek galicyjskich.

Zrywa się znów grzmot entuzyastycznych oklasków. Ukazują się konni Sokoli. Majestatycznie, na rosłych, pięknych koniach, jak urodzeni kawalerzyści posuwają się wśród zbitego tłumu... Za nimi kroczy przy dźwiękach orkiestr armia sokola. W ciągu półtorej godziny maszerują szóstkami karne zastępy polskiego sokolstwa. Na tabliczkach, zawieszonych u piersi — przesuwają się kolejno nazwy wszystkich miast i miasteczek Galicji, austrjackiego Śląska i Bukowiny. — Wszystkie polskie gniazda sokole stanęły do apelu. Co chwila zrywają się frenetyczne oklaski i płynące z głębi serca okrzyki: Kraków wita swych drogich gości. W długim wężu szarych mundurów ukazują się kolejno jasne świtki Sokołów włościańskich i ciemne sukmany chłopów ze wschodniej Galicji.

Kroczy wreszcie — jakby wycięty z jakiego obrazka — oddział górali z ciupagami na ramionach, witany owacyjnie przez żywe szpalery... Potem znów płynie długi wąż mundurów sokolich, wreszcie już około godziny 12 zamyka defiladę sokolstwa oddział dziarskich Sokolic...

Dalszą część pochodu tworzą delegacje młodzieży. Zwartymi szeregami, przy dźwiękach orkiestr, maszerują uczniowie szkół średnich, młodzież akademicka, dzieci ze szkół ludowych, niosąc wieńce i dary dla króla-zwycięzcy. Migają dalej czerwone konfederatki wychowańców zakładu św. Józefa, wśród ktorych toczy się na kołach duża armata z liści...

Za młodzieżą płyną znów barwne masy ludu polskiego z pod Krakowa i ze wszystkich ziem polskich. Mieniąca się mozaika kolorowych sukman i wstążek, piór i konfederatek chłopskich, krasnych sukienek dziewcząt i wyszywanych złotem gorsetów — płynie długim wężem wśród grzmotu oklasków i głośnych okrzyków. W tym pochodzie ludu polskiego przesuwają się wszystkie niemal gminy ziemi krakowskiej, a każda grupa strojniejsza od drugiej. Dalej kroczą stowarzyszonia z Krakowa i Lwowa i innych miast galicyjskich. Grupę tę rozpoczyna organizacja socjalistyczna i socjalistyczne stowarzyszenie z pos. Daszyńskim na czele. Dalej idą w pochodzie: delegacja lwowskiej „Skały“ z pięknem wieńcem oksydowanym na pluszowej pokładce, „Gwiazdy“ z całego kraju, koło młynarzy z olbrzymim wieńcem z kłosów, Tow. Szkoły ludowej, ze wspaniałymi wieńcami, niesionymi przez dziatwę w strojach polskich, Związek kolejarzy polskich z kokardami o barwach narodowych, Kółko kontuszowe, Towarzystwo muzyczne w Krakowie z pięknym wieńcem i cały szereg innych stowarzyszeń całego kraju.

Entuzyazm i oklaski wywołuje tablica z napisem: delegacje zagraniczne... Przesuwają się grupy młodzieży polskiej z napisami na tabliczkach: Paryż, Moskwa, Petersburg, Jekatierinburg, Berlin, Lipsk, Hamburg, Kijów, Wiedeń. Za niemi kroczy delegacja węgierska z wieńcem witana okrzykami „eljen“ i przedstawiciele Polonii budapeszteńskiej.

Nowy grzmot oklasków i nowa tablica: „Deputacje z zaboru rosyjskiego“. Na czele grupa kobiet niesie wieniec cierniowy, spowity w łańcuchy — wewnątrz serce z nieśmiertelników, przebite mieczami, a na szarfach napis: „od robotnic warszawskich“. Dalej idą z wieńcami delegacje Tow. artyst. w Warszawie, warsz. Tow. cyklistów, warsz. „Lutni“, rzemieślników łódzkich, delegacje z Częstochowy, Wilna i z innych miast zaboru rosyjskiego.

Entuzyazm dochodzi do kulminacyjnego punktu. Następują delegacje z zaboru pruskiego. Przesuwają się grupy z napisami na piersiach: Poznań, Gniezno, Wrocław i w. innych miast Wielkopolski... Tłum wita ich owacyjnie.

Kroczą dalej delegacje powiatów, a za nimi, witani gorącymi okrzykami i burzą oklasków przedstawiciele Polonii amerykańskiej, którzy niosą olbrzymie wieńce z zieleni.

Komitety rozsuwają coraz bardziej ścieśniające się szpalery. Ukazują się barwne — w historycznych strojach grupy Towarzystw strzeleckich, lwowskiego i krakowskiego. Kroczą królowie kurkowi w otoczeniu swych „dworów“. Delegacje Towarzystw niosą wspaniałe tarcze — jako hołd dla Zwycięzcy Krzyżaków.

Dalej za berłami bedelów postępował senat akademicki, profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, duchowieństwo, członkowie Koła polskiego w Wiedniu, z prezesem drem Głąbińskim na czele, członkowie wydziału krajowego i posłowie sejmowi, a w końcu prezydjum miasta z radą miejską w otoczeniu sztandarów cechowych. Pochód zamykała krakowska straż ogniowa i straż akcyzowa.

Była godzina 12 minut 45, gdy koniec pochodu wkroczył dopiero w ulicę Wolską.

Na Wawelu.

Pochód przeszedłszy ulicę Wolską, Podwalem, Dunajewskiego, Basztową i Florjańską, okrążył Rynek i przez ulicę Grodzką wkroczył na Wawel od strony kościoła OO. Bernardynów. Banderja Krakusów, niezliczone zastępy sokolstwa i przedstawiciele całej Polski olbrzymim wężem przepływali przez Wawel, spuszczając się ze wzgórza wawelskiego drugiem wyjściem od ul. Podzamcze. Przed wrotami katedry, gdzie śpią prochy króla-zwycięscy, pochylały się sztandary, a serca tych, którzy zjechali się z całej Polski, aby oddać Mu hołd w dniu wielkiej pamiątki dziejowej uderzyły goręcej. W ciągu kilku godzin przesuwał się pochód nieprzerwany falą — wśród dźwięków orkiestr, grzmiących hymnami narodowymi. Socjaliści wkroczyli na Wawel przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, ale przed katedrą p. Daszyński dał znak i zamiast socjalistycznej pieśni zagrzmiało: „Jeszcze . . . . . nie zginęła“.

Pochód płynął nieprzerwanie wcale się nie zatrzymując, jedynie delegaci, niosący wieńce wchodzili do pustej prawie świątyni i składali je na sarkofagu królewskim, który utonął wprost w powodzi wieńców i darów z całej Polski. Była to chwila nad wyraz uroczysta i wzruszająca. Inteligencja, włościanie, robotnicy dzieci — przedstawiciele najdalszych zakątków ziemi polskiej spieszyli ze łzami w oczach do grobowca zwycięscy z pod Grunwaldu. Straż obywatelska musiała często przypominać, że po złożeniu wieńców należy opuszczać świątynię, aby nie było natłoku, tamującego dostęp. Wreszcie przed godziną trzecią złożono ostatni wieniec, a do świętyni zaczęły napływać coraz liczniejsze tłumy.

Obchód w cyfrach.

W pochodzie według szczegółowych obliczeń wzięło udział 22 tysiące ludzi, nie wliczając w cyfrę tę gęstego szpaleru publiczności w liczbie co najmniej 120 tysięcy ludzi. „Sokołów“ biorących udział w pochodzie było 8 tysięcy, włościan 6 tysięcy, młodzieży akademickiej i studentów gimnazjalnych ze wszech stron kraju około 5 tysięcy a socjalistów do 3 tysięcy.

Jak olbrzymim był pochód, dają pojęcie następne zestawienia: Początek pochodu wyruszył o godzinie 10 minut 15, a ostatnie grupy jeszcze o godzinie 12 minut 30 były przed parkiem Jordana. Na pół godziny przed wyruszeniem ostatnich grup z Błoń — powróciła już

z Wawelu i czekała przy wałach banderja Krakusów.

Długość pochodu była więc większą, niż wszystkie ulice przez które pochód przechodził.

Z Chin na obchód grunwaldzki.

Niezwykle charakterystycznym szczegółem, świadczącym do jakiego stopnia wzrosło zainteresowanie się obchodem grunwaldzkim jest fakt, iż specjalnie w tym celu przybyła do Krakowaa rodzina polska z pogranicza chińskiego, która wzięła udział w manifestacyjnym pochodzie.

Popołudniu.

Po złożeniu wieńców w katedrze na Wawelu tłumy rozeszły się zwolna do domów. Sokolstwo udało się na spólny obiad, trwający atoli zaledwie pół godziny, gdyż uczestnicy ćwiczeń ruszyli niebawem na boisko.

Równocześnie poczęły się snuć w kierunku Błoń fale publiczności, które zlewając się w ulicy Wolskiej, zaledwie noga za nogą posuwały się naprzód.

Pośród olbrzymiej mozaiki głów przesuwały się zwolna legiony pojazdów. Kursujące w podwojonej liczbie wozy kolei elektrycznej, przedstawiały oryginalny widok. Wnętrze nabite jedną zwartą masą, dążących na ćwiczenia sokolskie, schodki, platformy, wreszcie śruby na przedzie wozów obsadzone były gęsto ludźmi.

Niektórzy obawiając się, iż nie zdążą na czas na ćwiczenia, wdrapali się na dachy tramwajów, rozlegając się swobodnie w wygodnych pozycjach,

Skutkiem przepełnienia tramwajów wykoleili się w Rynku naprzeciw Hawełki jeden z tak zwanych letnich wozów.

Delegacje.

Z delegacji wymienić należy: Polską macierz z Petersburga (pp. Ptaszycka i posłowa Żukowska), młodzież z Warszawy, reprezentację Polaków berlińskich, „Ognisko“ z Wiednia, Związek nauczycielek z Wilna, delegację robotnic warszawskich z prześlicznym wieńcem z cierni, delegację z ziemi podlaskiej, łódzkie Tow. przemysłowców, Stow. Polaków w Budapeszcie, delegację Tow. art. lit. w Paryżu, reprezentację ziemi mohylewskiej, młodzież z Monachjum, przedewszystkiem zaś deputacje Polaków amerykańskich, które niosły wspaniałe wieńce z napisami: Uwielbienie pogromcy Krzyżactwa — Polacy z Chicago, Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie w Ameryce — Królowi Jagielle i Unja polska w Ameryce — Królowi Zwycięscy.

Wieńce.

Nadto niosły wieńce Stow. „Skała“ ze Lwowa (wieniec srebrny). „Gwiazdy“ krajowe, „T. S. L. “ „Małego Światka“, Koło im. Królowej Jadwigi, Związek niewiast katolickich, podgórscy i krakowscy kolejarze, czytelnia kolejowa Stryja, Tow. „Pielgrzym z Wielkopolski“, wieńce od włościan z okolic Krakowa oraz górali z Szczawnicy, Zakopanego i Krościenka.

Niesiono również tarcze, herby i insygnia z wyrażeniem hołdu Królowi Zwycięscy.

Sokolstwo polskie złożyło na sarkofagu króla Jagiełły kunsztowny wieniec srebrny.

Orkiestry.

Przez cały czas pochodu przygrywały naprzemian orkiestry sokole, włościańskie, gimnazjalne i kolejowe. Kolejno postępowała orkiestra „Sokoła“ krakowskiego, „Harmonji“ z Nowego Sącza, muzyka włościańska z Głogowa, muzyka chłopska z Odrzykonia, „Sokół-Macierz“ poprzedzała własna orkiestra studencka, „Sokół“-Lwów II muzyka włościańska z Komarna, „Sokołowi IV we Lwowie towarzyszyła własna orkiestra. Dalej szły orkiestry kolejowa ze Stryja, „Harmonja“ ze Stanisławowa, muzyka z Kamienia, Modlnicy i inne.

Nadto szły w pochodzie orkiestry kolejarzy w Podgórza, Nowego Sącza i Krakowa.

Na dachu pociągu.

Gdy pochód ruszył z Błoń olbrzymia liczba publiczności rzuciła się na wały kolei obwodowej, gdzie zajęła miejsca na kilkusetmetrowej przestrzeni. Po godzinie 10 nadjechał szybujący pociąg ciężarowy, który zatrzymał się na moście. Publiczność w jednym momencie zajęła wszystkie platformy i okna w wagonach. Kilku śmiałków wdrapało się na dachy wagonów. Za ich przykładem poszli inni. Za chwilę pociąg najeżony był głowami tłumów.

Służba kolejow nie mało miała pracy, gdy nadszedł czas odjazdu, albowiem pasażerowie nie chcieli w żaden sposób opuścić dogodnego miejsca obserwacji.

Bankiet dziennikarski.

Zakończeniem obchodu był bankiet dziennikarski, wydany w sali saskiej przez komitet dziennikarski. Przeszło 200 osób zasiadło do stołów. Wzniesiono cały szereg toastów.

Ćwiczenia zlotowe.

Niezliczone tłumy niby różnokolorowe po kłosie barwnych płatków zalegały już o godz. 4 trybuny i miejsca przed boiskiem. Przed ogrodzeniem boiska zalegały również tłumy, które nie mogąc otrzymać już biletów, zwartą ławą otoczyły ogrodzone miejsca widowisk. Trzema wejściami, umieszczonemi we frontowem ogłodzeniu boiska, przez blisko dwie godziny tłoczyła się publiczność, by zająć przeznaczone miejsca.

Wreszcie o godz. kwadrans na szóstą orkiestra „Sokoła“ usadowiona nad głównym wejściem na boisko, zagrała „Wieniec polski.“

Ćwiczenia wolne.

Za chwilę na boisko wkroczył potężny, sprężysty i karny hufiec „Sokołów“, wyciągając się długim wężem. Morze głów i białych ćwiczebnych koszulek zamajaczyło zawartą, szeroko rozlaną plamą na boisku. Zabrzmiała sygnałowa trąbka. Zwarta kolumna sokola, stająca do wolnych ćwiczeń, rozsypuje się szybko po błoniu. Następują wolne ćwiczenia. Przystosowana do ćwiczeń muzyka rozentuzyazmuje do reszty tłumy zachwyconych widzów. Głośne okrzyki zachwytu i niemilknące brawa żegnają dzielny, tysiączny oddział, ustępujące przy dźwiękach Wieńca polskich pieśni z boiska.

Ćwiczenia gości z Ameryki witane oklaskami, zjednały sobie ogólne uznanie. Pięciu tylko, lecz silnych i zwinnych chicagowskich sokołów stanęło na olbrzymim boisku. Goście rozpoczęli ćwiczenia piramidami.

Pięć obrazów popisowych dało możność ocenić, że i tam poza dalekim oceanem polskie drużyny trzymają się dewizy: „w zdrowem ciele, zdrowy duch“. Po ostatnim obrazie, gdy najmłodszy amerykański Sokół po silnych i sprężystych ramionach swych towarzyszy wkroczył na wierzch piramidy i rozwinął u szczytu gwiaździstą banderę wolnej republiki Stanów Zjednoczonych, — wywołał niesłychany zapał zgromadzonych tłumów.

Nastąpiły ćwiczenia na poręczach. Gości amerykańskich wynieśli na ramionach krakowscy druhowie.

Ćwiczenia oddziału żeńskiego.

Zwinnym, elastycznym krokiem wysunął się na boisko zastęp młodych „Sokolic“, około tysiąc głów liczący. Druhnie pojawiły się na boisku, trzymając wywijadła, upstrzone białemi i różowemi kokardkami, nad głowami. Ćwiczenia, polegające na całym szeregu wdzięcznych i harmonijnych poruszeń, w zupełności zadowoliły widzów, którzy hucznymi oklaskami żegnali sprawny oddział „Sokolic“, zwolna ustępujący z boiska.

Ćwiczenia gości Wielkopolskich.

Po ćwiczeniach kobiet zjawili się na boisku goście z zaboru pruskiego. Ćwiczenia te same, co do układu, jak drużyny galicyjskiego „Sokoła“ wypadły świetnie.

Ćwiczenia karabinami.

W szarych, ściśniętych pasem mundurach, niby widma legionów z 1863 r. Z karabinami opartymi na ramionach, ruszył na boisko zastęp, przeszło 300 druhów liczący.

Sygnał dany na trąbce zwija dwie kolumny łamie je na oddziały, tworzy kwadraty. Następuje jedyny obraz, przedstawiający piechotę, zasłaniającą się przed atakiem konnicy. Krótki sygnał i znów kolumna sprawnie i szybko kurczy się, rozpada na poszególne plutony, poczem przy dźwiękach „Tysiąc walecznych“ wśród grzmotu oklasków schodzi z boiska.

Taniec zbójnicki.

Około 100 górali tatrzańskich z toporkami w ręku zajęło stanowisko w środku boiska, otoczywszy regularnem kołem pląsające góralskie pary.

Szkoda, że zapadający zmrok nie dał nasycić oczu zgrabnością i zwinnością ruchów wychowanków niebosiężnych gór naszych. W takt grającej kapeli nastąpiły rytmiczne uderzenia toporków o toporki, taniec stawał się coraz to prędszy i namiętniejszy.

Ćwiczenia lancami.

Pomimo zapadającego zmierzchu, na boisko wyruszył jeszcze znaczny co do liczby zastęp uzbrojonych w lance Sokołów. Las włóczni i proporców rozświetlił pełne cieni boisko. Zaszumiały proporce, zabrzmiała komenda i zastęp rozrzuciwszy się po boisku rozpoczął efektowne ćwiczenie. Szkoda, że tak jak i w tańcu zbójnickim z powodu ciemności nie można było ocenić tych ruchowych zwrotów.

Zapowiedziane jeszcze ćwiczenia ludowe kosami odpadły z powodu spóźnionej pory.

Hołd królewski Jadwidze.

Nad całemi uroczystościami grunwaldzkiemi górowała postać króla-bohatera, nie zapomniano jednakże i o królowej Jadwidze. Nie było Jej coprawda na oficjalnym programie, ale imię Jej żyło i upominało się o swe prawa w sercach tych nieprzeliczonych rzesz przybyłych z różnych stron kraju i z poza Oceanu. Wystarczyło poruszyć tę strunę, przypomnieć, że rocznica śmierci Jadwigi schodzi się z rocznicą wiekopomnego zwycięstwa, ażeby te tłumy pospieszyły na Wawel i złożyły cichej zasłudze swej królowej apostołki hołd najwspanialszy i najrzewniejszy, jakiego katedra wawelska już dawno nie była widownią.

Staraniem polskiego Związku niewiast katolickich urządzone, a przez X. biskupa Bandurskiego odprawione w sobotę nabożeństwo, ściągnęło tysiączne tłumy, a w tym tłumie byli przedstawiciele nietylko trzech dzielnic, ale wszystkich ważniejszych okolic dawnej Rzeczypospospolitej. I czuło się, że w tym potężnym tłumie jedna zadrgała dusza znowu zjednoczonej Polski u grobowej płyty królowej Jadwigi. Wszystkie te stany, wszystkie warstwy społeczne stanęły tu jak dawniej obok siebie jednym owiane duchem. Do Mszy św. służyli X. biskupowi: Czartoryski, Sapieha, Tarnowski i Szembek.

Gdy po odprawionej Mszy świętej X. biskup wstąpił na ambonę, natchnione Jego słowa wydobyły to, co tkwiło na dnie wszystkich serc i umysłów, dały wyraz tym uczuciom, co łzami spływały po rozognionych obliczach. Czuli wszyscy wraz z wymownym czcicielem królowej, „że bliską jest droga od wspaniałego pomnika Jagiełły do skromnej grobowej płyty i sarkofagu Jadwigi“, że ścisły zachodzi związek między akordem tryumfu dnia poprzedniego, a cichym religijnym nastrojem tej Mszy, przed chwilą odprawionej. I bólem ścisnęły się serca, gdy przeciwstawił X. biskup to, co dokonało dla Polski zaparcie się i miłość ofiarna Jadwigi — doli dzisiejszej: tryumf przemocy krzyżackiej, rozpadanie się dzieła Unji, rozterki we wnętrzne... Ale nam nie wolno oddawać się rozpaczy i potrzeba nam tylko hasła, któreby nas mogło znowu zjednoczyć około jednej wielkiej myśli, a tym hasłem to cześć Jadwigi, ta wiara w Jej orędownictwo. Do niej potrzeba nam się zwrócić, błagać Ją o widome Znaki Jej opieki, domagać się od Niej cudów, a gdy te przyjdą, Jadwiga stanie się naszą patronką i znowu do weselszej powiedzie nas przyszłości.

Pomnik Kościuszki na wsi.

We wsi Berezowicy Małej, w powiecie zbarazkim, odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika Kościuszki przy współudziale niezliczonych rzesz ludu polskiego i inteligencji z całego powiatu. Pomnik Kościuszki, naturalnej wielkości, dłuta rzeźbiarza Sancka, wznosi się tuż koło kościoła, na tle bujnej zieleni, na granitowym w piramidę ściętym bloku. Inicjatorem pomnika jest X. Bialiklewicz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze w tygodniowym przeglądzie politycznym o umowie rosyjsko-japońskiej. Sądząc po ogłoszonem obecnie dosłownem brzmieniu umowy, należy w niej upatrywać rękojmię dla zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie. Umowę rosyjsko-japońską mogą przyjąć z zadowoleniem do wiadomości także i te państwa, które mają na Dalekim Wschodzie interesy gospodarcze. Zadowolenie z tych oczekiwanych pokojowych skutków umowy byłoby w Niemczech objawiło się jaśniej i z większym naciskiem, gdyby w rosyjskich i francuskich dziennikach jeszcze przed ogłoszeniem umowy nie wyrażono zapatrywania, że obecnie polityka rosyjska miałaby na europejskim Wschodzie przybrać kierunek, zwrócony przeciw Niemcom i Austro Węgrom. Że to wypaczanie tendencji umowy rosyjsko-japońskiej nie pochodzi ze strony niemieckiej, należy ze szczególniejszą wagą podnieść.

Galicja. W czasie dni grunwaldzkich odbyła się w Krakowie rozprawa tajna przeciw Rabinowiczowi, słynnemu szpiegowi rosyjskiej ochrany. Rozprawa trwająca dwa dni, zakończyła się wyrokiem skazującym Rabinowicza na 1 rok ciężkiego więzienia. W motywach wyroku przyjęto jako okoliczność łagodzące fakt, że Rabinowicz znajduje się w ostatniem stadjum suchot, oraz że przebywał 9 miesięcy w więzieniu śledczem. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Rosja. Dzienniki petersburkie donoszą, że premier ministrów rosyjskich Stołypin ma zostać hrabią za to, że uspokoił Rosję i szybko załatwił sprawę finlandzką.

— Z powodu 200-setnej rocznicy połączenia Inflant z Rosją odsłonięto w Rydze pomnik Piotra Wielkiego w obecności cara, carowej i wielkiego zastępu publiczności.

— Śledztwo przeprowadzone w Kijowie wykryło korupcję urzędników posuniętą do granic ostateczności. Generałowie płacili szeregowcom za przemilczenie ich postępków, oficerowie żądali od dostawców urządzania dla nich orgji, w której handlarze dziewcząt odgrywali główną rolę. Sprawozdanie z rewizji czyta się jak romans niemoralny.

Francja. Przy uzupełniających wyborach do Izby poselskiej socjaliści stracili mandat w 15 dzielnicy Paryża, w której wybierano od dawna samych socjalistów. Wybrany został umiarkowany kandydat liberalny, co w stosunkach francuskich oznacza tyle, co konserwatysta. — Socjaliści rozgoryczeni klęską, wszczęli burzliwe demostracje i awantury. Wkroczyła policja i zrobiła użytek z białej broni. Wiele osób poraniono i aresztowano. Gazety socjalistyczne rozjuszone są na prezydenta gabinetu Brianda, zarzucając mu, że jako socjalista nie popiera swych towarzyszy i że za jego rządów policja występuje ostrzej, aniżeli za czasów Clamenceau'a.

— W dniach od 27 do 29 lipca odbędzie się w Paryżu kongres robotników i służby kolejowej. Na kongresie tym postanowione będzie ostatecznie, czy na wszystkich kolejach prywatnych francuskich nastąpi powszechne bezrobocie. Gdyby postanowiono strajk generalny, to dla wszystkich przywódców bezrobocia oznaczoną zostanie jedna i ta sama minuta, w której w całej Francji ustanie ruch kolejowy i wszyscy robotnicy kolejowi zaprzestaną pracy. Maszyniści przytłumią ogień w kotłach i wraz z konduktorami opuszczą pociągi w szczerem polu bez względu na pasażerów. Na stacjach nastanie ciemność; robotnicy w elektrowniach kolejowych również porzucą pracę. Rząd wobec tego jest bezsilny, ponieważ nie ma wpływu ani na prywatne przedsiębiorstwa kolejowe ani na robotników zorganizowanych w syndykat uznany przez prawo.

Hiszpanja. Dzienniki katolickie donoszą, że w prowincjach zamieszkanych przez karlistów trwa jakiś podejrzany ruch.. Zachodzi obawa, że przygotowane jest powstanie. Garnizony w tych prowincjach zostały wzmocnione.

Wiadomości kościelne.

Archidyecezja poznańska.

Kanoniczną instytucję otrzymali dnia 15 lipca rb.: X. komendarz Orański na beneficjum w Murowanej Goślinie, dnia 12 lipca rb. X. komendarz Nowicki na beneficjum w Słupi, dekanatu kępińskiego, X. komendarz Marciniak na beneficjum w Skórzewie i X. komendarz Różycki na beneficjum w Gninie.

Na wikarjaty powołano od 1 lipca r. b.: X. dr. Kantaka na wikarjat trzeci przy archikatedrze w Poznaniu, od 5 lipca rb. X. Switałę wikar. z Dusznik do Lubasza i X Krajewicza, wikarjusza z Grabowa do Dusznik; od 1 sierpnia rb.: X. Mroczkowskiego, wikarjusza z Rogoźna na drugiego wikarjusza i mansjonarza do Grodziska, X. Tłoczyńskiego na trze-

ci wikarjat do Ostrowa 1 X. dr. Lisieckiego do Głuszyny.

Rektorem kaplicy Pana Jezusa w Poznaniu mianowano od 1 sierpnia rb. X. Grzędę, wikarjusza z Ostrowa.

Archidyecezja gnieźnieńska.

Administrator archidyecezji gnieźnieńskiej X. prałat Dorszewski mianował X. prob. Leśniaka radzcą duchownym ad honores.

Komendy udzielono od 1 lipca rb.; X. wikarjuszowi Mannowi z Wrześni na beneficjum w Gołuchowie.

Na wikarjat powołano od 15 czerwca rb. X. Szymczaka z Czeszewa do Orłowa.

Instytucję kanoniczną otrzymali 7 lipca rb. X. Kubski na beneficjum św. Wawrzyńca w Gnieźnie, X. Jagodziński na beneficjum w Wilatowie.

Djecezja chełmińska.

Administratorem probostwa Jastrzębskiego, opróżnionego przez śmierć X. proboszcza Franciszka Żórawskiego, został mianowany X. wikary Piechowski w Jastrzębiu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 20 lipca 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży"** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Na chleb św. Antoniego:** A. Gaertner 3,10 mk. M. Jąkała z Rogowa 2,— mk. Razem 12,05 mk.

* **Biuro dyrekcji Tow. Pomocy Naukowej** im. Karola Marcinkowskiego będzie zamknięte w czasie od 15 lipca do 31 sierpnia rb.

* **Czytelnia dla kobiet.** Podczas miesiąca lipca czytelnia otwarta będzie tylko w poniedziałki, wtorki i środy.

Wydział.

* **Koło śpiewackie im. Chopina** na Wildzie, obwieszcza członkom oraz miłośnikom pieśni chcącym przystąpić do Koła, że lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. Kasprzaka przy ul. Następcy tronu 104. — Lekcje odtąd odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w zwyż wymienionym lokalu. — Cześć pieśni! Zarząd,

* **Poznań.** W cienistym ogrodzie „Parku Wiktorji" odbyła się w ubiegłą niedzielę, dnia 17 bm. zabawa latowa Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu. Po tak długich deszczach nareszcie cudna pogoda sprzyjała zabawie. Do uprzyjemnienia pobytu gościom w ogrodzie przyczyniły się rozmaite gry towarzyskie, a mianowicie zaś koncert, wykonany przez orkiestrę Koła Muzycznego pod batutą pana Szała, który pod każdym względem wszystkich licznie zebranych gości zadowolił. Uważamy sobie przeto za obowiązek, muzykę p. Szała polecić nietylko wszystkim Towarzystwom miasta Poznania ale także i prowincji. — Zaś wszystkim dobrodziejom, którzy się przyczynili do uświetnienia naszej g.y fantowej, składamy na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać!"

Zarząd
Stowarzyszenia Drukarzy Polsk. w Poznaniu.

* **Poznań.** Na budowli „Ostbanku" przy placu Wilhelmowskim spadł pewien robotnik z wysokości czterech metrów i odniósł ciężkie wewnętrzne obrażenia. Odwieziono go do miejskiego lazaretu.

* **Z miasta** donoszą nam: Koło śpiewu „Chopin" przyjęte zostało do Związku Kół Śpiewackich i z polecenia Związku przekolonizowało się na Wildę, gdzie dotąd nie było Koła śpiewu. Obowiązkiem każdego Polaka-lubownika śpiewu na Wildzie jest przystąpić do Koła śpiewu „Chopin". Lokal zebrań i lekcji u pana Kasprzaka.

* **Gospodarka niemiecka.** Donosiliśmy niedawno, że skutkiem bankructwa banku ludowego w Merzig w Nadrenji 600 niezamożnych osób przyprawionych zostało o stratę pół miljona marek. Izba karna w Trewirze skazała właściciela banku, Mohma, tylko na cztery miesiące więzienia, a wspólnika jego Grewego na 150 mk. kary. Przyznać trzeba, że kara niezwykle łagodna.

* **Samobójstwo Lutra przed sądem.** Pewien monachijski tygodnik zamieścił szereg artykułów, w których autor dowodził, że Luter popełnił samobójstwo. W artykułach tych dopatrzono się grubej swawoli, a wydawcę zawezwano przed kratki sądu ławniczego. Oskarżony zasądzony został na trzy dni aresztu. Zasądzenie umotywowano tem, że chociażby było i prawdą, że Marcin Luter popełnił samobójstwo, to nie należy w krzykacki sposób o tem się rozpisywać, by nie zaszkodzić pokojowi wyznaniowemu.

* **Obchód grunwaldzki w Kościanie.** W kościele farnym odprawił ku uczczeniu pamięci zwycięstwa grunwaldzkiego proboszcz miejscowy X. dr. Surzyński mszę świętą a następnie odśpiewano wspólnie „Bogu Rodzica". Kościół był przepełniony.

* **Gniezno.** W „Lechu" czytamy: Ładne widowisko mieliśmy w poniedziałek w nocy przy ulicy Horna. Asesor rejencyjny, zastępca p. lantrata, hałasował niemożliwie, następnie zbił stróża nocnego, a w końcu przybyły policjant otrzymał również kilka szturchańców. Przywołał nawet dwóch dragonów, żeby ci aresztowali stróża. Wreszcie zdołano p. asesora aresztować i odprowadzić do aresztu policyjnego. Otóż postępowanie kulturtregerów na kresach.

* **Rogoźno.** Tapicer p. Trenorowski polował w parku na dzikie króliki, które się tu bardzo rozmnożyły. Gdy wystrzelił do królika i ten dawał jeszcze znaki życia, podbiegł Tr. i uderzeniem kolby chciał go dobić. W tejże chwili padł strzał i nabój trafił Tr. w prawą nogę powyżej kolana. Ciężko rannego umieszczono w miejskim lazarecie

* **Śrem.** Przy składaniu słomy zarwała się posowa chlewa wraz z znajdującym się na niej parobkiem Jakóbem Ratajczakiem z Biernatek. R. odniósł niebezpieczne okaleczenie.

* **Jutrosin.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się walne zebranie Koła śpiewu „Lutnia" w Jutrosinie na sali p. Stenzla. W skład nowego zarządu wchodzą następujący panowie: Aptekarz Morawski, prezesem. Nowakowski, wiceprezesem. Frąckowiak dyrygentem. L. Durski, sekretarzem. J. Kycler, zast. sekretarza. Antkowiak, skarbnikiem. Nowak, bibliotekarzem. Grześkowiak i Biedermann ławnikami. — W niedzielę dnia 31 bm. urządza Koło śpiewu „Lutnia" w Jutrosinie zabawę latową w lesie książęcym w Szymonkach.

* **Rewizje w Berlinie.** W wydawnictwie „Dziennika Berlińskiego" dokonała w poniedziałek policja rewizji. Skonfiskowano wszystkie broszury odnoszące się do rocznicy grunwaldzkiej. Prócz tego zarządzono rewizje w mieszkaniach prezesów wszystkich Towarzystw polskich w Berlinie i okolicy, ale nie znaleziono nic obciążającego. Rewizje poprzedziły zajścia na zebraniach z okazji rocznicy grunwaldzkiej, jakie urządzone zostały z ścisłem zachowaniem przepisów ustawy o stowarzyszeniach. Wpuszczano na sale tylko członków odnośnych Tow., którzy okazali się legitymacją członkostwa i wprowadzonych przez nich gości. Policja mimo to uznała zebrania te za publiczne, na których obrady muszą się toczyć w języku niemieckim. Na wszystkie zebrania powysyłała oficerów policyjnych z eskortą policjantów uzbrojonych w browningi, którzy mimo protestu kontrolerów, pilnujących, by tylko członkowie weszli na salę, wtargnęli na nią przemocą, grożąc użyciem w danym razie siły. Po zagajeniu odnośnych zebrań przez przewodniczących, powstał zaraz oficer policyjny i wszędzie rozwiązał zebrania, powołując się na znany § 12, a w jednym przypadku na § 14 ustawy o zebraniach.

* **Znowu katastrofa kopalniana.** W Essen na cesze „Ludwik" stłoczyła się podczas reparacji pod ziemią bryła kamieni, grzebiąc pod sobą siedmiu górników, z których dwóch jest zabitych. czterech ciężko rannych i jeden lżej ranny.

* **Zamordowanie burmistrza.** Z Rouen we Francji donoszą, że burmistrza 1000 mieszkańców liczącej miejscowości Juniéges w departamencie Dolnej Sekwany, Pecharda, zastrzelił jakiś wydalony urzędnik magistratu. Burmistrz cieszył się wielką sympatją obywatelstwa. Morderca, nałogowy pijak, dokonał czynu upiwszy się poprzednio.

* **Z Rzymu** donoszą, że pochyla się wieża w Pizie i grozi zawaleniem się. Okazało się, że fundamenty wieży są za słabe, wobec tego arcybiskup Pizy, kardynał Maffi, zakazał dzwonienia w ciężkie dzwony wieży, a istnieje nawet zamiar usunięcia ich. Rząd włoski wysłał inżynierów, aby zbadali statyczne warunki pochyłej dzwonnicy pizańskiej. Sprawozdanie inżynierów jest bardzo niepokojącem.

* **Budapeszt.** W poniedziałek rano rozegrała się tutaj okropna tragedja familijna. Służący pocztowy Józef Molnar wysłał z domu swą żonę pod pozorem, aby innemu woźnemu pocztowemu doniosła, że do służby nie przyjdzie. Podczas nieobecności swej żony Molnar zabił pięć swych dzieci, z których najstarsze miało 8 lat, najmłodsze 2 miesiące; wszystkim dzieciom poprzerzynał gardła. Sam także poderznął sobie gardło i położył się między dwoje zabitych dzieci. Molnar jest ciężko zraniony. Po godzinie przybyła żona z powrotem, a widząc co się stało, nieomal oszalała. Zawołano policją i straż ratunkową. Rannego Molnara zawieziono do lazaretu, gdzie oświadczył, iż zamordował pięć dzieci z biedy, gdyż pobiera 66 koron i 66 halerzy na miesiąc i z tego familji używić nie może.

* **Straszne sceny** w amerykańskim kościele. Z Tampa (Florida) telegrafują, że tam pewien murzyn, nazwiskiem Wilson dostał nagle obłędu umysłowego, skutkiem zbytniego zażywania kokainy. Z nabitą strzelbą wpadł podczas nabożeństwa do kościoła i zastrzelił pastora dr. Avery, organistę i jego teściową. Dalej okaleczył w szale własną żonę, i żony siostrę, oraz pewnego policjanta, poczem się zastrzelił.

* **Dlaczego Pan Bóg nie zesłał anioła?** Jan Bartłomiej Kropidło, kowal z zawodu, przyszedł raz, szukając pracy, do pewnego „oświeconego" miasteczka i zanocował w gospodzie. Przypadek zrządził, że tego samego wieczora odbyło się tam zgromadzenie socjalistyczno-wolnomyślne, na którem pewien znany wolnomyśliciel wygadywał na Pana Boga i na Świętych. Na końcu, chcąc przemówić swym słuchaczom dosadnie do rozumu, zawołał: „Słyszeliście, com powiedział o Panu Bogu? Jeśli jest jaki Bóg, czemuż teraz nie ześle anioła z nieba, żeby mnie w twarz uderzył?" Tego już znieść nie mógł nasz poczciwy kowal i burknął pod nosem: „Tyle już tam możemy sprawić, bratku, na to nie potrzeba aniołów!" I nim się spostrzegł nasz oświecony mądrala, otrzymał dwa policzki, których zaprawdę ręce kowalskie powstydzić się nie potrzebowały. „Kazał was Pan Bóg pięknie pozdrowić" — rzekł do osłupiałego socjalisty — „dla takiego przemądrzałego hultaja szkoda mu posyłać anioła z nieba. To Bartek Kropidło także potrafi."

* **Kalendarz.** Czwartek 21 lipca: Praksedy p. Wschód słońca o godzinie 4 minut 4, zachód o godzinie 8 minut 8.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 18 lipca 1910.

Urodziny:

Syna: Wydawacz materjałów Ludwik Bartkowiak. Woźny Fryderyk Herrmann. Robotnik Reinhold Riedel. Czeladnik ciesielski Franciszek Czajka. Mularz Józef Michalczak. Kelner Stefan Pieprzycki. Krawiec Zygmunt Wojciechowski. Stolarz Sylwester Urbanowski.

Córkę: Robotnik Mikołaj Matysiak. Czeladnik kowalski Franciszek Mielicki. Referendarjusz dr. Zimmer-Vorhaus. Robotnik Wincenty Zgorzelak. Malarz Władysław Rożek. Stolarz Kaźmierz Kubowicz. Mistrz krawiecki Antoni Szymański.

Umarli:

Wdowa Rozalja Kasprowicz z domu Głubczyńska 93 lata. Zamężna Marja Gaebel z domu Kampe 72 lata. Robotnik Stanisław Walkowiak 67 lat. Wdowa Bronisł. Kiecińska z domu Rappold 62 lata. Panna Elżbieta Bartz 31 lat. Walter Klar 6 lat i 28 dni. Mieczysław Stoinke 2 lata i 7 miesięcy. Rolf Just 11 miesięcy i 1 dzień. St. Kaczmarek 8 miesięcy i 26 dni. Jan Kasperek 4 miesiące i 10 dni.

Obrona prawna.

— Abonentowi w Głównie odpowiadamy: Jeżeli pan kupiłeś żelazo, o którem przypuszczać musiałeś, że jest kradzione, to pana tak samo kara spotkać może, jak złodzieja.

— Dla Warszawiaka. Kontrakt najmu przez pana 1 kwietnia na trzy lata zawarty ma tylko na rok ważności, skoro nie został piśmiennie spisany. Pan potrzebujesz się zatem dopiero wyprowadzić 1 kwietnia 1911, ale przed tym czasem wyprowadzić się nie możesz, bo skład nie został na miesiące, tylko na lata najęty.

— Panu Fr. M. K. Pan nająłeś pomieszkanie ustnie na rok i ten rok kończy się na 1 października, jeżeli więc nowy właściciel z panem nowej umowy nie zrobił, to pan się na 1-go października wyprowadzić musisz.

— Pani S. B. B. Jeżeli pomieszkanie zadzierżawionem jest od 1 kwietnia na rok i zawsze milcząco na dalszy rok przedłużonem, to dopiero od 1 kwietnia 1911 wyprowadzić się pani potrzebujesz, jeżeli zaś pomieszkanie zadzierżawionem jest nie na rok tylko na ograniczony czas i właściciel wypowiedział pani pomieszkanie najpóźniej w pierwszych dniach lipca, to ma prawo żądać, abyś się pani wyprowadziła 1 października.

— Panu M. P. 1. Pomieszkanie na miesiąc zgodzone może być wypowiedzianem na koniec każdego miesiąca, najpóźniej piętnastego.

Od Redakcji.

— Panu J. K. w Głównie. Gruźlica jest to choroba zwana powszechnie suchotami lub z łaciny „tuberculozą". Objawia się ona powstaniem drobnych gruzełków w rozmaitych częściach ciała (narządach) tak u zwierząt jak i u ludzi, n. p. na płucach, piersiach, krtani itd.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 20 lipca 1910 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93,25 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	93,40 m.
dto 3 proc.	84,60 m.
Listy zastawne poznańskie 4 prc.	103,20 m.
dto 3 i pół prc.	92,75 m.
Listy rentowe poznańskie 4 prc.	100,60 m.
dto 3 i pół prc.	91,00 m.
Renta włoska 4 prc.	104,80 m.
Austrjacka renta złota 4 prc.	99,10 m.
Austrjacka renta srebrna 4 i dwie 5 prc.	97,50 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół prc.	95,90 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	95,20 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,10 m
Banknoty austrjackie za 100 koron	85,15 m
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	216,00 m

Poznań, dnia 20 lipca rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Jakie artykuły:	Cena najwyższa	Cena najniższa	Cena przeciętna
	m.	m.	m.
Słoma snopkowa za 100 kg.	4,50	3,80	4,00
Siano „	5,50	4,00	5,00
Groch żółty do gotowania	—,30	—,28	—,30
Groch biały do gotowania	—,40	—,40	—,40
Soczewica	—,50	—,30	—,50
Ziemniaki	3,00	2,80	3,00
Masło za 1 kg.	2,40	2,20	2,30
Jaja za kopę	3,60	3,00	3,00
Mleko za litr	0,18	0,18	0,18
Wołowina od kulki za 1 kg.	2,00	1,40	1,65
Wołowina od łopatki	1,70	1,30	1,50
Wołowina od brzucha	1,60	1,20	1,40
Cielęcina od kulki	2,00	1,40	1,80
Cielęcina od łopatki	1,80	1,40	1,70
Skopowina od kulki	2,20	1,60	2,00
Skopowina od łopatki	1,80	1,40	1,75
Wieprzowina od kulki	1,80	1,40	1,60
Wieprzowina od łopatki	1,70	1,30	1,50
Wieprzowina głowizna i nogi	0,70	0,60	0,60
Wieprzowina sadło	1,60	1,20	1,50
Wieprzowina szynka wędz.	2,60	2,—	2,40
Wieprzowina słonina	1,80	1,70	1,75
Konina	0,60	0,40	0,50

Poznań, dnia 19 lipca rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	205	197	189
Żyto	140	133	122
Jęczmień	130	123	113
Owies	146	139	135

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 19 lipca 1910 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,50	19,70	18,90
Żyto	14,00	13,30	12,50
Jęczmień	13,00	12,30	11,30
Owies	14,60	13,90	13,50

Wrocław, dnia 18 lipca 1910 r.

	dobry tow, najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	20,90	20,00	19,90	19,00	18,90	17,90
„ żółta	20,80	19,90	19,80	18,90	18,80	17,80
Żyto	14,50	14,00	13,90	13,00	12,90	12,00
Jęczmień	13,50	13,30	13,20	12,50	12,40	12,00
dla brow.	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Owies	14,90	14,40	14,30	13,80	13,70	12,90
Groch Wikt.	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—	18,—
Groch mały	19,50	19,—	17,80	16,80	16,—	15,50

Bydgoszcz, 18-go lipca. — (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 208 mk., tak samo pstra 206 mk., — pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm. dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 139 mk., 120 funtów wagi 137 mk., lżejsze gatunki 000 000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 137—142 marek. Ceny loko Bydgoszcz.

Co tylko wyszło dziełko niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?"

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z „słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim." — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej itd., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko **1 markę,** z franko przesełką **1,10 marek** poleca i przesela odwrotnie **Fr. Chocieszyński,** Poznań—Posen.

Dlaczego zaraz rozpaczać gdy się ukażą na twarzy nieczystości skórne jak wągry, krosty lub tem podobne wyrzuty. Użyć natychmiast od lat przez profesorów i lekarzy polecone mydła Myrrholin a odzyskać można z powrotem zdrową cerę. 50 fen.

Parcelacja!

W poniedziałek, dnia 25-go lipca r. b. o godz. 12 w południe będę sprzedawał

posiadłość

pana Gottfrieda Kussa w Dąbrowie powiat Nowytomyśl (Neutomischel w obszarze około 50 mórg.

Warunki kupna dogodne, hipoteka uregulowana.

Alfons Stanisław Molinek
Poznań, Piekary 16.

Piwo słodowe

w sądkach i butelkach

z dodatkiem najlepszej rafinady. **Sprzedaż rozpoczniemy w poniedziałek, dnia 18 bm.**

Telef. 47 **Nowy Browar Poznański** Telef. 47

DOBRA RADA !!



Najlepszy bieżący czas pożyczki!

Po 3 i pół proc. z amortyzacją lub stós. podług ugody mamy jeszcze 902 000 000 Mk. na gospod. lub kamienice do wyd. — Uprasz. zatem Panów interesent. do korzyst. udziału w pożyczk., aby zechcieli w jak najprędsz. czasie w naszem tow. swe podania do uzysk. oraz uskutecz. poż. przedłożyć. Nadm. nam wyp., iż w mies. maju i czerwcu uchw. zostały 352 500 Mk. o czem każdy interesent się w biurze naszem przekonać może.

E. B. Adamkiewicz i Sp.
Poznań — Posen, Kronprinzenstr. 12.
Tow. nasze łączy się z najpierw. i najw. bankiem.
Kupujemy gospod. i kamienice każd. wielkości.

Obwieszczenie!

Z powodu znacznie podwyższonej odstawy jesteśmy w tem położeniu. odtąd nasz **w instytucie Pasteura w Paryżu** przez dr. Danysza wynaleziony

„Danysz-Virus“

do **radykalnego tępienia szczurów i myszy, nieszkodliwe dla drugich zwierząt i ludzi,** oddawać po następnych **zniżonych cenach:** Pojedyńcze rurki po 2 mk., przy 3 rurkach i więcej po 1,75 mk. od rurki z Berlina.

Deutsche Danysz-Virus Vertriebsgesellschaft.
Berlin W 57. Bülowstr. 15 H.
W wszystkich aptekach i drogerjach do nabycia.

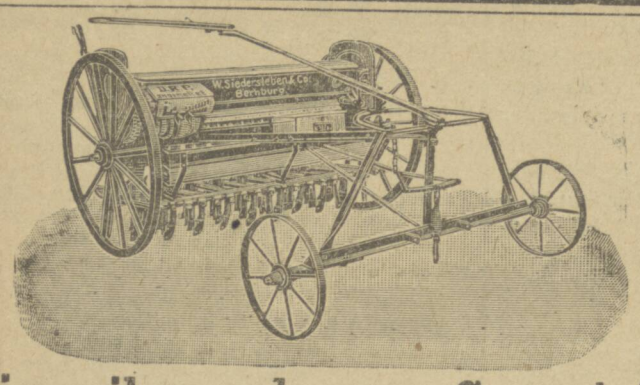

Siewnik rzędowy „Saxonia“

Siederslebena znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd stanowczo najlepszy tak na role pagórkowate jak i równe, mam w Poznaniu w rozmaitych wielkościach na składzie.

Przy bardzo dokładnej próbie 8 rozmaitych siewników rzędowych, która się odbyła w roku ubiegłym w Wildervank w Holandji, przyznano siewnikowi rzędow. „Saxonia“ najwyższe odznaczenie

Również polecam ze składu:

Siewniki „Westfalia“

do sztucznych nawozów.

A. Bryliński w Poznaniu

przy ul. Rycerskiej 14.

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu. Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań — Posen.**
Adres do telegr.: **A. Bryliński, Posen.**
TELEFON Nr. 69.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro
Przyjmuje przed południem od godz. 9—1,
po południu od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby złote itd.
po cenach nader przystępnych
Praktyka od roku 1890.



Kto niechce staro wyglądać.

niech używa
Dr. med. W. Kozielskiego
regenerator włosów
który nad. swym włos. pierwot. kolor, w butelkach á 2, 3 i 5 mk. wysyła Chem. Labor. **B. Kozielski,**
Posen, Glogauerstr. 89.

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorff & Zerkowski,

Posen,
wysyłają franko za zaliczką poczt

pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 15 M
10 f. „ „ lepszego „ 20 „
10 f. „ „ białego „ 25 „
10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „
10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „
z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte po rozmaitych cenach,

Zawsze świeże na składzie.

Próby bezpłatnie i franko.

Wrazie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.

PATENTY

uskutecznia szybko i tanio
Biuro patentowe
Knop & Kimer, Inż.
Poznań, Rycerska 8.
Telefon 1735.
Informacya bezpłatnie

Artykuły hygieniczne

najnowszy katalog z polec. wielu lekarzy i prof. przesyła gratis i franko **H. Unger,** fabryka towarów gumowych. Berlin N. W Friedrichstr. 91|92.

Nowa kamienica

piętrowa z urządzeniem na kram rzeźnicki i rzezalnią, przynosi rocznej dzierżawy 1 000 mk. jest w Kostrzynie przy wpłacie 2 do 3000 mk. na sprzedaż. Stan hipoteczny ureg. Kawalerowie z majątkiem z okazji tej skorzystać mogą, gdyż rzeźnik jest bardzo pożąd. w tem miejscu. Zgł. przyjm.

Marjanna Wiese
Kostrzyn.

Z powodu nadchodzącej

aukcji

uprzątam resztę zegarków, biżut. z złota, kołowców, garderoby, lustra i regulatorów po zadziwiająco tanich cenach.

Israela lombard

Stary Rynek 89 I.
naprzeciw now. ratusza.

Co tylko wyszło w piątem poprawionem i powiększ. wydaniu:

Praktyczna kucharka!

Przepisy praktyczne i tanie przyrządz. wszelkich potraw,

mięsiw, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn, ciast zwykłych i wielkanocnych strucli. legumin, soków. kompotów, konfitur, galaret, tortów, lodów itd. zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni, wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, przygotowywania rozmaitych wódek, likierów i likworów napoi dla chorych i przychodzących do zdrowia, z objaśnieniami jak ubierać stół jadalny na większe uroczystości. itd.

100 obiadów

zestawienie potraw na 3—4 osób od 1,50 do 2 marek.

Cena **1** mk., z fr. przesełką **1,10** mk., z oprawą **1,25** mk., z fr. przesełką **1,35** mk.

Poleca i przesełа

Fr. Chocieszyński
Poznań, ul. Posadowskiego 39.

H. Cegielski, Tow. Akc. Poznań

Telefon Nr. 34. **Fabryka machin i narzędzi rólniczych** Tel.: **Hacegielski Posen.**

poleca na nadchodzący sezon

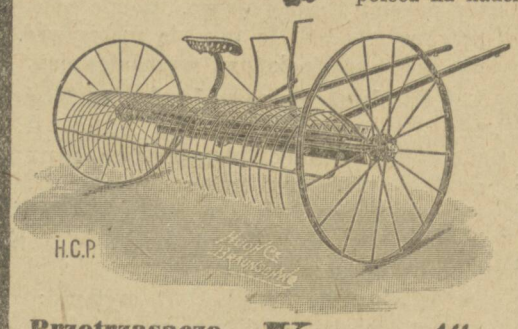

Nowe ulepszonego typu

grabie konne „Pantera“

całkowicie z żelaza i stali zbudowane, osie do użycia na obu końcach, nadzwyczaj łatwe w użyciu, prawie że automat. się unoszące.

Przetrząsacze do siana „Komet“.

Grabie włościańskie.

Nowe zagarniacze pokosowe do siana.

Spółka Ziemska, Mogilno

E. G. m. b. H.

ma na sprzedaż pod dogodnymi warunkami następujące posiadłości w powiatach mogileńskim, gnieźnieńskim, witkowskim i strzelińskim

Folwarki 650, 535 i 428 mg.
Gospodarstwa

202, 200, 168, 140, 125, 105. 94, 54, 43, 32, 30, 18 i 12 mórg.

2 Gościńce 18 i 6 mórg ziemi w wielkich wsiach. **Cegielnia** i 12 mg. ziemi z zabudowaniami i urządzeniem. **Hotel z salą** i ogrodem w mieście gimnazjalnem. **Hotel** w mieście powiatow. **Domy w Mogilnie** z ogrodami także i z kilku morgami ziemi.

Godziny biurowe od 9—1 południa.

Ważne dla pp. Rolników!

Pruskie centralne towarzystwo rolniczo kredytowe w Berlinie, ustanowiło stopę procentową od nowych pożyczek zaciągnąć się mających na $4^{3}/_{8}$ od sta, obok pół procent na odpłatę, czyli umarzanie pożyczki.

Ażeby zapobiedz licznem ofiarom z wyzysku na podstawie fałszywych, niedorzecznych ogłoszeń, polecamy się do uskutecznia pożyczek z powyższej instytucji.

Wnioskodawca nie ma innych wydatków do ponoszenia, jak kosztów taxy i jednego od sta prowizji od przeprowadzenia.

Meissner i Sp. Poznań, pl. Sapieżyński 2 part. Tel. nr. 885.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-ptr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Nuty na fortepian i skrzypce!

Wieniec ulubionych melodji narodowych w łatwym stylu ułożonych na fortepian. Cena tylko **2** mk. 60 nowych i pięknych tańców na fortepian za **1,50** mk. 60 nowych i pięknych tańców na skrzypce za **1,50** mk. 101 tańców na fortepian w dobrym układzie za **3** mk. 101 tańców na skrzypce za **2** mk. Utwory te w w łatwym układzie, najznakomitszych kompozytorów, poleca się na obecny czas karnawałowy. Z przesełką 20 fen. drożej.

Fr. Chocieszyński,
Poznań— Posen.

Kram

z pomieszkaniem dla rzeźnika w mieście, na prowincji przy rynku jest od 1 kwietnia 1911 do wydzierżawienia. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 3151

Kamienica

w Głównie pod Poznaniem, w której się znajd. handel kolon. dobrze prosp.. jest wraz z handlem z powodów familij. tanio do sprzed. Zgł. przyj. sekretarz

K. Poturalski, Poznań
ul. Fryderykowska 26, II-ptr.

Swietna egzyst.

Wyszynk poł. z handlem kolon. w ożyw. mieście, przy rynku jest zaraz do wydzierżaw. Spiesz. zgł. przyj. **S. Sabiniewicz,**
Posen, Krämerstr. 25.

Wprawia zęby,

plombuje i wyrywa

L. Nowicki,

dentysta 3772
Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Poszukuję kupna

gospodarstwa

przy zaliczce 30000 mk. Of. do eksped. Wielkopol. pod nr. 3207

Potrz. zaraz **mleczarka** (30 mk. mies. Od paźdz. **Kuchmistrzyni** do miasta. **Kucharz** żon. do hrab. **Kucharz** k. który ogrodem się zajmie. **Pisarz** młod. i star. na 400 mk. **Foryś** do komisarza od sierpnia.

Pośred. posad „Stellenvermittler“
Stefan Chełmicki
Poznań, ul. Teatralna 4 I-p.

Elewka

chcąca się wyuczyć gotowania oraz gospodarstwa domowego może się zgłosić do 3209

Dominium Siedlec
p. Briesen Kr. Schroda.

Od 1. 10. br. potrzebuję

pisarza gospod.

pensja 500 mk. **Pluciński,**
Trzebaw p. Stęszewo-Stenschewo.

Kretków p. Żerków. Od 1. 10. potrzebny na ordynarję

ogrodnik

w sile wieku z małą familją. Główny warunek: Prowadz. oranżerji, kwiaciarstwa i szkółki. Kopji świadectw nie zwraca się.

Dziewczę

15 letnie chcące się wyucz. szycia i gotow. umieścimy zaraz za małem wynagrodzeniem, najchętniej u samotnej pani po za Poznaniem. Adres:

Towarzystwo Opieki nad dziećmi katolickiemi
Poznań, Św. Marcin 9. I.

Do mego składu towarowego i korzennego poszukuję

pannę

znaj. cokolwiek krawiecczyzny i do pomocy w domu. Zgł. przyj.

I. Szmaciński, Waldhof b. Mannheim, Baden Zellstoffekolonie 46

Czeladnik młynarski

potrzebny na mój wodny młyn w Gonsawka młynie p. Gonsawa zaraz. **Stanisław Molinek.**

Potrzebna na wieś zaraz dobra

krawcowa

na kilka tygodni. Dziennie płacę 2 mk. i podróż. Zgłosz. i polecenie z poprzednich miejsc proszę adresować: **Skórzewska,** Komorze (Kreis Jarotschin).

Czeladzi siodlarskich

poszukuje **J. Weiss,**
dostawca artykułów wojskowych
ulica Wodna 20.

Do czyszczenia kamienicy i posługi osobistej u właściciela potrzebne i zaraz bezdzietne i dobrze polecone

małżeństwo.

Gdzie? wskaże ekspedycja Wielkopolanina pod. nr. 3173.

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,

kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rządców, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

kto chce: nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać gościńce, handle, gospodarstwa itd. pożyczyć pieniędzy, lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej uzyska to przez

ogłoszenia w Wielkopolaninie.



Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207.

Eigenthümer: Genossenschaft E. G. m. b. H.

poleca **meble** i całkowite **wyprawy** w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.